

P-R-M-



MANIFEST POROZUMIENIA RUCHÓW MIEJSKICH

**Jesteśmy mieszkańcami polskich miast.
Nie jesteśmy partią, przybudówką partyjną, ani grupą biznesowych interesów.
Nasz jedyny interes to interes publiczny.
Dotąd często głosowaliście na mniejsze zło, ale teraz możecie wybrać ludzi takich jak Wy, których obchodzi wspólne dobro, ponad podziałami partyjnymi, ponad lokalnymi układami.
Tak jak Wy, chcemy przyjaznego miasta, harmonijnego rozwoju zgodnego z potrzebami mieszkańców.
Mówimy “dość” oderwanym od rzeczywistości zawodowym politykom.
Zapraszamy Cię do decydowania o przyszłości Twojego miasta.
Oddajemy Ci głos.
Oddajemy głos miastu i mieszkańcom.**

TRZY CHOROBY MIAST TRZY RECEPTY POROZUMIENIA RUCHÓW MIEJSKICH

Choroba pierwsza - nie stać nas na chaos

Polskie miasta przeżywają okres gwałtownego wzrostu i modernizacji, ale dzieje się to chaotycznie. Za ten chaos płacimy coraz większą cenę.

Na głównych ulicach zamiera życie. Lokalne sklepy i rzemieślnicy są wypierani przez zaporowe czynsze. Na ich miejsce wchodzi międzynarodowe sieci handlowe, które transferują zyski za granicę i nie płacą podatków w kraju.

Miasta zamieniają się w wizualny śmietnik przykryty grubą warstwą reklam. Zieleni parcelowana jest pod zabudowę.

Całe dzielnice powstają bez planu, jako zlepek oderwanych od siebie inwestycji. Na nowych osiedlach nie ma przedszkoli, szkół, a nawet dróg. Koszt ich budowy muszą dźwigać podatnicy, a deweloperzy nie płacą za nic. Zyski z rozwoju miast są prywatyzowane, a koszty społeczniowane. Jednocześnie koszt kupna czy wynajmu mieszkania jest gigantyczny i ciągle rośnie. Za metr kwadratowy płacimy więcej niż berlińczycy. Uwzględniając siłę nabywczą jest to wielokrotnie więcej.

Trwa chaotyczny demontaż i prywatyzacja usług publicznych – od szkolnych stołówek po wodociągi i komunikację.

Kryzys jeszcze nie nabrzmiał, ale niedługo obudzimy się w plastikowo-betonowym sztucznym mieście, w którym całe miejskie życie przeniosło się do galerii handlowych. Nie chcemy by nasze miasta stały się drugim Detroit.

Recepta: zbudujmy przyjazne miasto, na miarę Waszych marzeń i potrzeb

Koniec pokazowych inwestycji, które obciążą nas na pokolenia; koniec fajerwerków kosztem zwykłych potrzeb mieszkańców. Chcemy miasta pięknego, dostępnego i sprawiedliwego: wygodnej i taniej komunikacji, zadbanej i bezpiecznych ulic, pięknej zieleni miejskiej, kwitnących centrów, wysokiej jakości usług publicznych, edukacji na poziomie, dostępnych mieszkań, wsparcia dla lokalnych przedsiębiorców, twórców, społeczników i wszystkich, którzy sprawiają, że nasze miasta są wyjątkowe. Chcemy harmonijnego rozwoju. Pragniemy miasta, w którym chce się żyć.

P-R-M-



Choroba druga - politycy stracili kontakt z rzeczywistością

Władze miast, rządzące w tym samym układzie nawet po kilkanaście lat, są coraz bardziej oderwane od naszych problemów. Prezydenci znają swoje miasta tylko z okien swoich limuzyn. Hanna Gronkiewicz-Waltz przed referendum nie wiedziała ile kosztuje bilet jednorazowy, co nie przeszkadzało jej wprowadzić trzech podwyżek biletów komunikacji miejskiej.

Radni załatwiający traktują samorząd jak wielki pośrednik - sposób na ustawienie siebie i swoich rodzin. Władze kupczą stanowiskami w radach nadzorczych miejskich spółek płacąc nimi za lojalność.

Głos mieszkańców jest ignorowany. Mamy konsultacje społeczne, ale ich wyniki są ignorowane albo przeprowadzane w drugorzędnych kwestiach.

Recepta: pożegnajmy dinozaury, oddajmy głos mieszkańcom

Jesteśmy ideowi, ale nie ideologiczni. Samorząd to nie miejsce na spory światopoglądowe. Przywracamy wiarę w kompetentny i uczciwy samorząd. Włączamy mieszkańców do decydowania o najważniejszych sprawach. Koniec działań władz bez zgody mieszkańców. Zapraszamy do samorządu społeczników, ekspertów i wszystkich, którym leży na sercu dobro wspólne. Bez Was nie powstaną przyjazne miasta.

Choroba trzecia - nikt nie dba o interes polskich miast

Rozwój przyjaznych miast blokują niekorzystne rozwiązania prawne, instytucjonalne, utrwalone polityki i praktyki sądowe, niesprawiedliwy podział środków. Mamy wspólne problemy, których rozwiązanie wymaga zmiany prawa czy polityki rządu. Tymczasem ustawa reprivatyzacyjna, ustawa metropolitalna, ustawa rewitalizacyjna, nowelizacje przepisów budowlanych i urbanistycznych, pozwalające powstrzymać śmietnik reklamowy i uporządkować dalszy rozwój miast, leżą odłogiem, a politycy przypominają sobie o nich przed wyborami i w przerwach od słuchania taśm. Pojedyncze organizacje lokalne nie są w stanie zmienić tej sytuacji.

Recepta: łączymy ruchy miejskie

Razem będziemy walczyć o interes miast na szczeblu krajowym i europejskim, o zaniebane przez polityków, od dawna oczekiwane przepisy i rozwiązania, które zapewnią miastom rozwój, a mieszkańcom lepsze życie. Razem możemy skuteczniej naciskać – w Warszawie, w Brukseli, gdziekolwiek będzie to potrzebne.

DLACZEGO TERAZ? DLACZEGO MY?

Bo Kraków Przeciwko Igrzyskom zatrzymał olimpiadę
Bo społecznicy z Poznania dostali cztery lata temu prawie 10% głosów w wyborach
Bo rośnie świadomość mieszkańców i dostęp do informacji
Bo klasa polityczna jest skompromitowana i zużyta
Bo ludzie mają dość tych samych twarzy w polityce
Bo miasta są nasze
Nadchodzi czas wkurzonych mieszczan.